

Zimowej aurze nie udało się zdominować dobrego samopoczucia Polaków. Mimo ciężkich chmur przesuwających się nad naszymi głowami nadal wierzymy, że słońce gdzieś tam jest. I nieprzerwanie inwestujemy w kolektory słoneczne.

W połowie października Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poinformował, że wpłynęły do niego 1072 wnioski na zakup instalacji słonecznych. W tym samym czasie Bank Ochrony Środowiska informował o ponad 480 przyjętych wnioskach na preferencyjne kredyty z dopłatą na kolektory słoneczne. W połowie stycznia BOŚ mówił o zgłoszonych 840 wnioskach na łączną kwotę blisko 12,5 mln zł. Wobec takiego wzrostu zainteresowania w tylko jednym z sześciu banków współpracujących z NFOŚiGW, można śmiało stwierdzić, że Polakom spodobała się wizja energii ze Słońca.

Słonko od państwa

Dopłaty do kolektorów słonecznych funkcjonują od sześciu miesięcy, a banki udzielające preferencyjnych pożyczek nadal są zalewane wnioskami osób zainteresowanych „opcją solarną”. - Rekordowym miesiącem pod tym względem był październik, w którym zarejestrowaliśmy ponad 200 wniosków - mówi Anna Żyła, Główny Ekolog Banku Ochrony Środowiska. - Prawdopodobnie wiązało się to z finalizacją części inwestycji budowlanych. Biorąc pod uwagę cykliczność tego typu prac, kolejnego boomu należy spodziewać się już pod koniec zimy - dodaje.

Przyczyną tak dużej popularności preferencyjnych kredytów jest wysokość dopłat proponowanych przez NFOŚiGW. Od lipca ubiegłego roku Fundusz dopłaca nawet 45 proc. wartości solarnej inwestycji. Warunkiem jest zaciągnięcie w jednym z sześciu wskazanych banków kredytu, który zostanie częściowo spłacony przez państwo. Niestety, pula środków na dopłaty jest ograniczona, więc aby móc skorzystać z programu należy jak najszybciej zgłosić się do placówki jednego z banków. O tym, że warto przestawić się na słoneczną energię przekonują wyliczenia ekspertów. - Jeśli mamy czteroosobową rodzinę, zdecydujemy się na zakup i montaż kolektora słonecznego o powierzchni 6 m², a poniesiony przez nas koszt i udzielony kredyt stanowić będzie 15 tys. zł, to dotacja NFOŚiGW spłaci nam 6,75 tys. zł. Sami będziemy spłacać w ratach pozostałe 8,25 tys. zł, które BOŚ może rozłożyć nawet na 8 lat - wyjaśnia Anna Żyła z BOŚ Banku.

Słońcem w Polskę

Sceptycy wskazują na niskie nasłonecznienie naszego kraju, jednak nie przeszkadza to zwolennikom zielonej energii instalować kolejnych kolektorów. Tak samo nie wpływa na mieszkańców Katowic fakt, że usłonecznienie (ilość godzin bezchmurnego nieba na danym obszarze w ciągu roku), od którego zależy opłacalność solarów, jest najniższe właśnie w ich mieście - jedynie 1234 godziny przy polskiej średniej 1600. A to oni, wraz z Wrocławianami, są najczęstszymi beneficjentami dopłat NFOŚiGW w BOŚ.

Okazuje się, że dopłaty oraz szacowane oszczędności wynikające z inwestycji robią swoje. Z wyliczeń Podkarpackiej Agencji Energetycznej wynika, że instalacje kolektorów słonecznych pozwalają zaoszczędzić minimum 50 proc. rocznego zapotrzebowania na energię ciepłą dla otrzymywania ciepłej wody w budownictwie mieszkaniowym. Średnio jest to około tysiąca złotych rocznie mniej opłat. Szczególnie zainteresowani pomysłem powinni być ci, którzy zużywają bardzo dużo ciepłej wody, bo wtedy zaoszczędzona kwota jest wyższa a sam zakup instalacji szybko się amortyzuje.

Ciągle nie doceniamy potencjału Słońca, a ono w zaledwie osiem minut dostarcza Ziemi tyle energii, ile zużywa się na niej w ciągu całego roku. Ale ważniejsze, że dostarcza ją zupełnie za darmo, więc wystarczy tylko dostosować swój dom na odbiór czystej energii z kosmosu.

LTM Communications